POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

MARZENIA ZIMOWE

Co wybrać? Narty czy saneczki?

(*wyp. Bonne Presse*)

Nr. 8 **21 Luty 1932** **Rok IX**

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALISCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RÓŻYCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Nasz wróg

W Polsce urządzano ostatnio «Tydzień trzeźwości», który nasunął cały szereg przykrych, ale prawdziwych rozważań na temat zła, jakie między innemi toczy nasze społeczeństwo.

Statystyki wykazują, że przepija się w Polsce z górą miljard złotych rocznie. Olbrzymia ta suma uległa nawet — zmniejszeniu wskutek zubożenia ogólnego. Dotąd suma ta dochodziła do prawie półtora miljarda złotych.

Każdy zrozumie, ile strasznej tragedji mieści się w tej liczbie. Ile zbrukanych charakterów, ile rodzin zrujnowanych, ile skrajnej nędzy, ile przekleństwa i łez ! W dodatku w naszych czasach alkoholizm jest zjawiskiem, którego skutki sięgają głęboko w kryzys gospodarczy, jaki panuje wszechwładnie również i w Polsce. Dość wyobrazić sobie, że pracodawca wyzbywa się lekkiem sercem pracowników, którzy pracują niesumiennie wskutek nałogu pijaństwa, skoro może przecież mieć setki innych w ich miejsce, którzy obowiązki swoje wypełniać będą na trzeźwo. Dość wspomnieć, także, ile warsztatów pracy możnaby uruchomić oraz ile ludzi zatrudnić za te miljardy złotych przepijanych rokrocznie. Bowiem ludzie zamiast kupować napoje wyskokowe, kupowaliby rzecze inne, pożyteczne, a temsamem przyczyniliby się do zapewnienia pracy i zbytu towarów, na którego brak tak bardzo narzeka w obecnej chwili kupiectwo polskie. Jeżeli się zważy, że od czasu wojny przepito w Polsce około 15 miljardów złotych, to poczynamy rozumieć, jak doniosłe zagadnienie uprzytamniano przez tydzień trzeźwości. Obliczono, że w kraju brak około jednego miljona mieszkań, których budowa kosztowałaby 6 miljardów złotych. W takim razie cały kryzys mieszkaniowy wkraju byłby rozwiązany i usunięty, gdyby nie przepijano owych olbrzymich sum.

Odpowiadają niektórzy, że przecież skarb państwa zyskuje na tem. Prawda. Ale jego zyski nie stoją w żadnym stosunku do wydawanych sum. Przecież mimo wszystko sprowadza się do Polski wiele wyrobów alkoholowych z zagranicy. W roku 1928 wydała Polska na zagraniczne wódki i wina około 125 miljonów złotych. Ponadto na całem tem przedsiębiorstwie skarb państwa nie zyskuje więcej jak 400 miljonów rocznie. A gdzie reszta? Zabierają ją przywatne przedsiębiorstwa trudniące się handlem alkoholu. Gdyby przynajmniej handel ten wyszedł na zdrowie narodu! Ale tu przecież przeciwnie, rujnuje się zgodę domową, stwarza się nędzę tylu rodzin, doprowadza się drogą okrężną do ruiny bogate nieraz domy, osłabia się społeczeństwo cieleśnie i moralnie.

Państwo pozornie zyskuje 400 miljonów rocznie. Ale ile wydaje na więzienia zapełnione alkoholikami, na domy obłąkanych, których mieszkańcy ulegli szałowi alkoholizmu, ile na domy poprawy, gdzie chronić trzeba ofiary wódki? Cóż tu mówić o szpitalach, o domach dla niedołężnych, o przytułkach dla biednych? Iluż tam mieszka nieszczęśliwych ofiar alkoholu? Dodajmy jeszcze, że cierpi na skutek wybujałego alkoholizmu całe życie gospodarcze, które jest podminowane u swoich podstaw. Siły cieleśne i moralne zniszczone. Kapitał zmarnowany na darmo. Bogactwa naturalne zużyte bezcelowo i ze szkodą społeczną. Kto nie wierzy, niech wie, że w Polsce w roku 1928 zużyto n. p. 12 tysięcy centnarów owocu na wytwarzanie wódki i win, a w tym samym roku jabłek sprowadzono 10 i pół tysiąca centnarów.

Oto zło jakie nas ściga od wieków. Zło moralne i społeczne, pod którego obuchem cierpią nietylko jednostki, ale całe społeczeństwo polskie.

Jest jeszcze jedna strona nad wyraz przykra. Rozumiemy ją dobrze tu właśnie, na emigracji. Ileż to razy odbija się nam o uszy powiedzienie: *soul comme un polonais*, pijany jak Polak. Nic z tego, że słowa te pierwszy raz wypowiedziane przez usta Napoleona, miały znaczenie dla nas nawet pochlebne. Rzeczywisty sens dziś jest wszystkim znany. Rani on nawet naszą dumę narodową. Czy jednak wychodźtwo daje dowody, że potrafi jemu zaprzeczyć? Przytoczyliśmy cyfry i liczby ze statystyk krajowych dotyczących zagadnienia alkoholizmu. Gdyby jednak zrobić porównanie z stosunkami panującemi na wychodźtwie, kto wie czy rezultat wypadł by pomyślniej? Może nawet jeszcze gorzej, bo pokusy więcej i sposobność bliższa. Wkażdym razie wolno nam sądzić, że zestawienie tego, co przepija wychodźtwo nasze, dałoby liczby niemniej zastraszające. Niejeden dom wychodźczy, niejedna żona sponiewierania, niejedna kolonja niepokojona — mogłyby wiele opowiedzieć na ten temat.

Dlatego nasze stowarzyszenia katolickie winny z całą energją podjąć się walki z złem, jakie nurtuje również nasze wychodźtwo. Niech przykład kraju, który stara się uprzytomnić całą grozę zła społeczeństwu, znajdzie naśladowców i u nas. Wprawdzie już wiele się dzieje pod tym względem w naszych stowarzyszeniach, które raz do roku również obchodzą dni czy tygodnie trzeźwości. Trzeba jednak jeszcze więcej uświadomienia. Potrzeba, aby propaganda trzeźwości ogarnęła również inne organizacje, a wreszcie całe społeczeństwo wychodźcze. Może wówczas, jeżeli nie całkiem zniknie zło, przynajmniej będzie go mniej, i mniej będzie rzeczy spełniannych po pijanemu, za które nikt nie chce brać odpowiedzialności.

N. R.

NAJPIĘKNIEJSZE KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

POSIADA TYLKO

KSIĘGARNIA POLAKA WE FRANCJI

263-bis, RUE ST.-HONORE — PARIS (1)

Skórkowa, piękna oprawa — złocone brzegi, — Tylko w cenie 12 ,15, 20 Franków!

O czem mówia i piszą?

ROBOTNICY O WARUNKACH PRACY W BOLSZEWJI

«Lokal-Anzeiger» podaje opowiadanie robotników norweskich, którzy zwabieni ponętnemi propozycjami udali się na pracę do Bolszewji, skąd z wielkim trudem udało się im uciec. Warunki pracy w tym kraju są, ich zdaniem, okropne i określić się dadzą, jednem słowem : piekło. Ten sam dziennik przytacza również list niemieckiego komunisty, który i sam pojechał do Bolszewji i innych tam werbował. Pisze on: «Nigdy nie potrafię przeprosić tych wszystkich, których nieopatrznie namówiłem do wyjazdu do tego piekła. Obowiązkiem moim jest przestrzegać dziś was, byście nie słuchali tych, co jak ja kiedyś podmawiają was do wyjazdu».

KOŚCIÓŁ WOBEC ZŁA SPOŁECZNEGO

Na Zjeździe robotników chrześcijańskich w Aube wygłosił kardynał Lienart przemówienie na temat społecznego programu Kościoła. Opóźnieni zwolennicy liberalizmu usiłują wmawiać, że kościół powinien się interesować tylko sprawami, związanemi ze zbawieniem dusz, oraz że wychodząc poza te granice Kościół sprzeniewierza się swej misji. Kardynał Lienart, zbijając to twierdzenie, wywodzi obszernie, dlaczego w ciągu ostatnich 40 lat sprawa społeczna stała się przedmiotem jednej z pierwszych trosk Kościoła. Wynika to stąd, że zło społeczne, wyzysk i nadużycia w dziedzinie gospodarczej, to zło, które Papież Leon XIII nazywa niezasłużoną nędzą robotników, odebrało Kościołowi więcej robotników, aniżeli antyreligijne nauczanie w neutralnej szkole (francuskiej), oraz ruch masoński.

SPRAWA NATURALIZACJI

Na łamach «Kurjera Poznańskiego» ukazała się korespondencja ks. prof. Posadzego, który opisując życie rodaków naszych w Troyes i w Lens, równocześnie porusza sprawę naturalizacji, jaka obecnie odbywa się masowo. Autor artykułu widzi w niej jedynie zło zmierzające ku wynarodowieniu, przyjęciu francuskiego języka i francuskich obyczajów Przelotne te spostrzeżenia nie są wyrazem myśli całego duchowieństwa., którego pogląd na znaczenie i celowość naturalizacji znacznie odbiega od myśli wyrażonych w wspomnianym artykule, nacechowanym szczerym, ale jednostronnym sentymentalizmem.

Z KRONIKI RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW ZAGRANICĄ

Na posiedzeniu prezydjum Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą, odbytem w dn. 27 grudnia ub. r. mianowano na wniosek dyrektora Biura Rady dla wszystkich terenów emigracyjnych członków-korrespondentów Rady Organizacyjnej na rok 1932. Dla Francji przewidziano następujące osoby: pp. Janusz Wiącek, Stefan Jesioniowski, Freyd, Wincenty Bednarek.

Czy już doprawdy kraj musi być w trzech czwartych o stosunkach panujących na wychodźtwie informowany przez socjałów i wrogów religji?

TAJEMNICA POLSKIEGO RADJA

Opinja w kraju poruszona została ostatnio niesłychanym odczytem p. Saczyńskiego, wygłoszonym przez radjo, który wbrew protestom całego katolickiego społeczeństwa polskiego, zachwalał nowy projekt małżeński, potępiony przez episkopat polski, jako posiew bolszewizmu. Po bliższych dochodzeniach okazało się, że pod pseudonimem Saczyńskiego ukrywa się wysoki urzędnik, p. Teofil Jaśkiewicz, zastępca naczelnika wydziału personalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który pisuje pod różnemi nazwiskami w «WOLNOMYŚLICIELU», z chorobliwą wprost nienawiścią do wszystkiego, co ma związek z religją. Od bluźnierstw przeciw Bogu i Świętym, oraz wycieczek przeciw papieżowi i ks. ks. Biskupom polskim, aż się roi w artykułach tego wysokiego urzędnika polskiego.

Słuszne na tle tego zajścia uwagi podaje Katolicka Agencja Prasowa:

W państwie polskiem nie mniejsza panuje tolerancja religijna aniżeli w Szwajcarji, Anglji lub Niemczech. W Polsce nikomu nie narzuca się wierzeń lub praktyk religijnych. Tolerancja jednak nie uprawnia nikogo do poniewierania uczuć religijnych ludzi wierzących, ani do agitacji antyreligijnej na modłę bolszewicką. A już szczytem nielojalności ze strony p. Jaśkiewicza, urzędnika M. S. Z., jest obraza Głowy Kościoła katolickiego, z którym Polska zawarła konkordat.

P. Jaśkiewicz — dodaje KAP. — w swej akcji antyreligijnej nie jest odosobiony, ma możnych opiekunów.

Ela Dziubaniuk.

PIEŚŃ POKOJU

Chrystus nie cierpiał tylko za jeden
Cierpiał za wszystkie narody.
Chrystus nie kochał tylko jednego
Wszystkie miłował on ludy !

Lubił On wszystkich, rozumiał każdego,
Słowem pomagał i czynem,
Był niepoznany i niezrozumiany,
Nie uwieńczony wawrzynem...

Wieńcem jest jedno tylko, co nam zostawił,
Choć nie przynosi dość plonów;
Zło jest tak wielkie, bój tak potężny,
Nawał jest silny — demonów!..

Zwycięży prawda, ustaną męczarnie,
Miną utarczki i grozy;
Zawita pokój, zbierzemy te plony,
Siewu miłości i zgody!.. *Paryż 1932.*

„Kubeł Smiechu“

UWAGA RODACY! — Wyszła nowa książka z kilkotysiącami najcelniejszych anegdot, wiców i kawałów. Tytuł książki nosi nazwę:

„kubeł śmiechu“

Bardzo staranne wydanie 120 str. w kartonowej okładce z pięknym rysunkiem znanego grafika J. Tłomakowskiego. Śmiech to zdrowie, śmiech jest najlepszem lekarstwem na wszelkie troski, tęsknoty i żale. Kup **«KUBEŁ ŚMIECHU»** a nie tylko sam się rozweselisz, ale i wszystkich dookoła olśnisz dowcipem.

Cena książki z przesyłką wynosi 10 fr.

Pieniądze należy nadsyłać w liście rekomendowanym pod adr: Wydawnictwo «PROMIEŃ», 59, rue Monge, — Paris V

Jubileusz zasłużonego kapłana

Ubiegłej niedzieli Kościół Polski w Paryżu był świadkiem niezwykle podniosłej uroczystości, jaka odbyła się w jego murach. Ks. Dr. Augustyn Jakubisiak celebrował w dniu tym uroczystą sumę przy wielkim udziale wiernych, którym osoba dostojnego jubilata jest dobrze i zaszczytnie znana. Ks. Dr. Jakubisiak bowiem przebywa we Francji długi szereg lat, a jego praca naukowa zjednała mu zaszczytne miejsce w gronie uczonych katolickich ostatniej doby.

Urodzony w Warszawie 28 maja 1884 r., tamże ukończył szkołę średnią i seminarjum duchowne. Poczem odebrawszy w r. 1907 święcenia kapłańskie, pełni obowiązki wikarjusza przy parafjach w Piątku Kaliskim, Mińsku Mazowieckim, Żyrardowie i Łodzi. W r. 1910 opuszcza kraj i udaje się do Francji, gdzie staje się uczniem Instytutu Katolickiego i Sorbony w Paryżu, poświęcając się naukom filozoficznym. W r. 1912 uzyskuje stopień doktora filozofji na podstawie dwóch prac napisanych w języku francuskim: *O podstawach metafizyki Augusta Cieszkowskiego i O wpływie Hegla na filozofję polską*. W latach między 1912-1915 pracuje ks. Jakubisiak nad Hoene-Wrońskim, nie ogłasza jednak ostatecznych wyników tej pracy historyczno-krytycznej, a zajmuje się raczej zagadnieniami teorji poznania, czasu i przestrzeni.

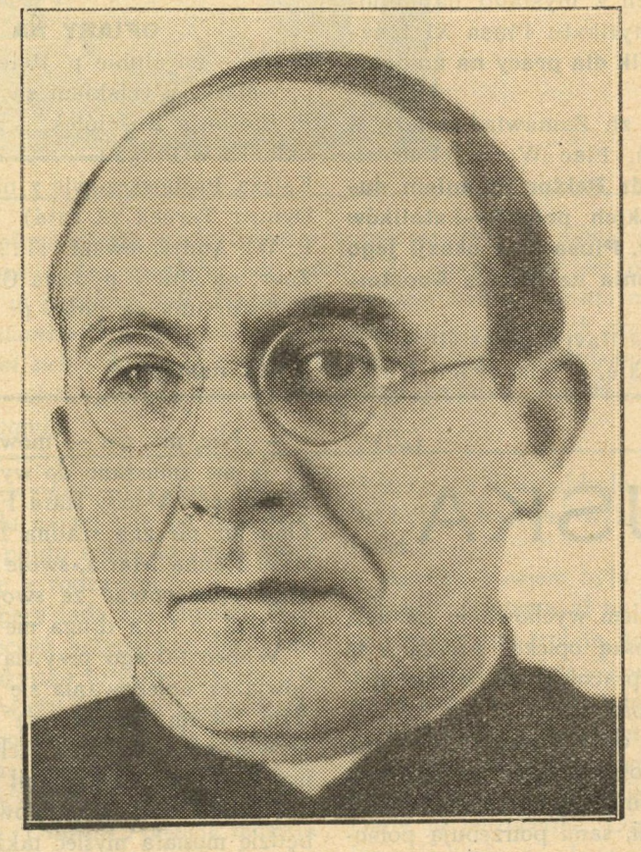

Ks. Dr. Augustyn Jakubiciak

W celu pogłębienia tych zagadnień studjuje chemję fizyczną i matematykę. Owocem tych studjów jest naprzód rozprawa p. t. «*Podstawy krytycyzmu - rozbiór krytyczny*». Treść tej rozprawy napisanej w polskim języku (Warszawa, Wende, 1920) stanowi krytyka matematycznych dowodów aprioryzmu. Najważniejszym jednak rezultatem rozważań ks. Jakubisiaka, jest poważne dzieło, napisane po francusku, p. n. «*Essai sur les limites de l'espace et du temps*» (O granicach przestrzeni i czasu). Dzieło to wydane przez paryską księgarnię Felix Alcan odznaczone zostało przez francuską Akademję nauk moralnych i politycznych. Obok wymienionych prac, z których ostatnia zawiera nowy pogląd na teorję poznania i na metafizykę, ks. Jakubisiak ogłosił wiele rozpraw i artykułów w różnych pismach. Do najważniejszych należą: 1. «*U źródeł modernizmu*» w miesięczniku czeskim «Život», Praga 1923. — 2. «*Aprioryzm a teorja względności*», w «Drodze», Warszawa 1929. — 3. «*Teorja ewolucji, a wymagania logiki*», w miesięczniku «Pamiętnik Warszawski», 1930. — 4. «*Kryzys determinizmu*» w «Przeglądzie filozoficznym», Warszawa 1930. — 5. «*U źródeł prawdy*», w «Drodze», 1931. — 6. «*Powołanie Joanny d'Arc*», «Droga», 1932, tłumaczenie konferencji wygłoszonej w Rouen, z okazji 500-letniej rocznicy śmierci Joanny d'Arc. — Do tego spisu, zawierającego najważniejsze prace ks. Jakubisiaka należy dołączyć książkę p. t.: «*Ewangelje na niedziele i święta oraz krótki ich wykład*», Le Puy en Velay, 1918.

Ks. Jakubisiak jednak ma w życiorysie swoim także zaszczytne karty jako kapłan. W r. 1915 rząd francuski polecił mu obsługę duchowną wszystkich jeńców-Polaków, we Francji. Jako kapelan objeżdżał ks. Jakubisiak poszczególne obozy jeńców, niosąc im pociechę i oświatę. Dla nich przecież przy pomocy brata i kilku jeńców wydawał tygodnik p. t.: «Jeniec Polski». Jako attache a l'inspection generale des prisonniers de guerre informował rząd francuski o wszystkich nadużyciach w traktowaniu jeńców-Polaków, przedewszystkiem z zaboru pruskiego, i starał się z pomyślnym skutkiem o polepszenie ich doli. W r. 1919 po uformowaniu się we Francji armji Hallera, ks. Jakubisiak zaciągnął się jako kapelan i wrócił z nią do kraju, gdzie pewien czas pełnił obowiązki kapelana generalnego sztabu, a później także kapelana Misji Wojskowej Francuskiej. W r. 1920, po wojnie bolszewickiej, wrócił ks. Jakubisiak do Francji, gdzie obok pracy naukowej zajmuje się duszpasterstwem. Od r. 1925 jest ks. Jakubisiak dobrowolnym kapelanem więźniów - Polaków. Ubiegłego roku mianował go ks. Prymas Polski członkiem komisji egzaminacyjnej dla egzaminów teologicznych księży polskich we Francji.

Te zasługi jako człowieka nauki i kapłana podniósł słusznie w przemówieniu swem ks. Rektor Łagoda, poczem jubilat odpowiedział wzruszonym głosem dłuższem przemówieniem, które było niejako spowiedzią jego życia, gdy mówił:

«Chlubą moją i najwyższą radością jest wiara na wewnętrznem przekonaniu oparta, i wszystkiem co wiem i czegom się nauczył poparta, że świat nie jest rządzony przypadkiem, że nie panuje nad nim człowiek, choćby podniesiony do potęgi ludzkości, że nie władają nim nawet siły nadludzkie, ale że kieruje losami jego wogóle i w najdrobniejszych szczegółach Bóg w Trójcy Jedyny, i że absolutna Myśl i Wola Stwórcy zatriumfują w ostatecznym zwycięstwie Dobra nad konfliktami i powikłaniami pochodzącemi z ograniczonej myśli i woli stworzeń... Chlubę moją i radość stanowi przekonanie, że Mądrość Najwyższa rządząca Wszechświatem jest zarazem Dobrocią bez granic... jest niezachwiana pewność, że mimo bankructwa na ziemi sprawiedliwości ludzkiej — istnieje Boża sprawiedliwość, oparta nie na błędnych, omylnych i tak często nieprawiedliwych sądach ludzi, ale na wszystko ogarniającej i przenikającej wiedzy Stwórcy...»

Po nabożeństwie polskie duchowieństwo Paryża, które przybyło in gremio na uroczystość , elita Polonji Paryskiej, wśród której zauważyliśmy pp. Radców Ambasady Potworowskiego i Frankowskiego, wreszcie duża liczba osób z najrozmaitszych klas i stanów, składali dostojnemu jubilatowi życzenia dalszych lat owocnej pracy na polu nauki i duszpasterstwa.

Łk.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

W tych dniach obchodził ks. dr. Augustyn Jakubisiak w Paryżu jubileusz 25-letni kapłaństwa.

W Książnicy Akcji Katolickiej w Polsce ukazała się jako nr. 14 w przekładzie ks. biskupa Okoniewskiego **encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem,** str 147. Przekład encykliki poprzedza doskonała dyspozycja, a przy końcu książki dodali jej redaktorzy cykl pięciu nauk o małżeństwie opartych ściśle na tekście encykliki. Ze względu na przystosowanie encykliki do celów praktycznych — wydawnictwo Książnicy Akcji Katolickiej przyda się bardzo Wielebnemu Duchoweństwu w pracy zaznajamiania szerokiego ogółu wiernych z myślami najdonioślejszej encykliki z czasów pontyfikatu Piusa XI i nadaje się doskonale **jako podręcznik dla pracy na ambonie i w stowarzyszeniach.**

Cena za egzemplarz wynosi 2 zł. Zamawiać należy w Księgarn św. Wojciecha, Poznań, Plac Wolności nr. 1.

W dniu 12 lutego wysłał ksiądz Rektor imieniem duchowieństwa polskiego i wszystkich polaków-katolików telegram hołdowniczy do Ojca św. Piusa XI z okazji jego dziesięcioletniej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską.

Z okazji zakończenia misji w Le Havre, przesłały wszystkie tamtejsze towarzystwa polskie, a mianowicie Katolicki Związek Kobiet Polskich, Tow. polskie «Polonja» i Koło Mużyczne «Echo Morskie» adresy hołdownicze J. Eminencji księdzu Prymasowi Polski i Księdzu Rektorowi.

Odpowiedzi redakcji

Skowron Genowefa. — Pięniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do 1. 1. 1932 r

Sądej Rozalja — Gazetę ma pani opłaconą do 1. kwietnia 1932, a więc do tej daty będziemy ją wysyłać.

Materac Mikołaj. — Gazeta opłacona do 1. 5. 1932.

OFIARY NA BEZROBOTNYCH

Zebrano na ślubie p. Heleny Osuch z p. Franciszk. Wyciskiem za pośr. p. Tokarskiego	160.—
P. Stefanja Kościółek	2.—
Składka w Paryżu	66.85
Księża Proboszczowie z okazji egzaminu teol.	140.—
Dymitr Tercek (2 rata)	36.—
P. Wł. Andrzejewski	2.—
Zebr. na ślubie p. Jana Chałupczaka z p. Marją Fortuną za pośr. p. Semenowicza	155.—
Kto następny? Razem	Fr. 561.85

Michał BAŁUCKI (20)

GARBUSKA

XIII.

Odtąd Anielcia oddała się całkiem wychowaniu sierotek, i rozciągnęła nad niemi macierzyńską opiekę. Troska o te dzieci spać jej nie dawała, umysł pracował ciągle nad sposobami zabezpieczenia ich przyszłości.

— Niech ja, — mówiła nieraz do Francuzki — zachoruję na miesiąc, dwa i nie będę mogła chodzić po lekcjach, co się stanie z temi biednemi sierotkami? kto zapracuje na nie? Rodzice moi, słabi już i niedołężni, sami potrzebują pomocy, a oprócz nich nie mają one nikogo.

Wprawdzie nauka dziewcząteк nic nie kosztowała, bo zakonnice, do których chodziły uczyć się, znając garbuskę, oddawna, z życzliwości dla niej nic nie brały za to, a lekcje muzyki dawała im w domu Francuzka. Ale to jeszcze nie wszystko: trzeba przecież było okryć i wyżywić sierotki i coś dla nich na posażek, a bodaj na wyprawę, uskładać. Tak daleko myślą sięgała opiekunka sierot.

Było to marzenie tylko, bo przecież z lekcyj uzbierać tego nie mogła, zmuszona opędzać tym dochodem codzienne potrzeby i dzieci, i rodziców i swoje.

Brat także teraz nie przysyłał jej wiele, bo chociaż jako dyrektor fabryki miał dochody duże, ale dochody te pochłaniała kuracja, gdyż co roku teraz na zimę jeździć musiał do Meranu, to do Florencji, dla podreparowania zdrowia. Anielcię niepokoiły te ciągłe wyjazdy brata : domyślała się, że to niedobra jakaś musi być choroba, która trwa tak długo. Widziała ze smutkiem, że na pomoc brata rachować nie mogła. A tu trzeba było koniecznie coś obmyślić, aby utrzymanie kilku osób na pewniejszych oprzeć podstawach.

Do tych kilku osób wliczała ona także i Francuzkę; bo jakkolwiek nie była żadną jej krewną, to jednak tylkrotnie wspólne pożycie tak zacieśniło węzły znajomości, że uważano ją, jakby należącą do rodziny. Miała wprawdzie jakichś krewnych we Francji, pisywali nawet nieraz żeby wróciła do nich; ale Francuzka ani myślała wracać tam, gdzie wszystko dla niej teraz wydawać-by się musiało obcem.

— Nie, nie, nie — mówiła, jakby broniąc się od tego, żeby ją nie zmuszano do wyjazdu, — stara Fransoska będzie tu umrzeć. A soby stara Fransoska tam robiła? en France? Ona już nie zna szadna Fransya — ona tu ma swoje koszyol Panna Marja, swoje laweszka na plantasye, gdzie ona idzie promenować ze swoja Żolka, ona ma swoja dobra Anielka, a taka druga nie jest w sala Fransja.

Wobec takiego przywiązania Anielcia miała moralny obowiązek opiekowania się także i Francuzką, która z każdym rokiem stawała się niedołężniejszą. Nie mogła już grywać na fortepianie i chodzić po lekcjach tyle, co dawniej, bo reumatyzm osłabił jej nogi i powykrywiał palce.

Anielka była przygotowana na to, że za kilka tygodni będzie musiała myśleć także o jej wyżywieniu; trzeba więc było dobrze namyślić się nad tem: zkąd wziąć pieniędzy dla tylu osób.

Przypadek pomógł jej w tym względzie.

Ksiądz kanonik chciał ze składek parafian odnowić i poprawić aparata kościelne, jak ornaty, komże, chorągwie i szukał, komu-by powierzyć tę robotę. Wtedy sprytna garbuska wpadła na myśl, żeby one z ciotką podjęły się tego. Ale że o robotach kościelnych nie miały żadnego pojęcia, więc Anielcia przybrała do pomocy pannę, która była w zakładzie przyborów kościelnych i na współkę z nią wykończyły robotę, i to tak dobrze, iż zaraz po odpuście, na którym duchowieństwo miało sposobność oglądania tych aparatów, dostały tyle zamówień na nowe, że Anielcia musiała przyjąć jeszcze kilka panien do pomocy.

W przeciągu paru lat zakład ten tak się rozwinął, że trzeba było wziąć obszerniejsze mieszkanie ze sklepem, w którym były już i monstrancje i kielichy i kwiaty do kościołów, i krzyże na groby. Anielcia musiała do prowadzenia rachunków i korespondencji przyjąć uzdolnionego subjekto handlowego, bo ruch w sklepie był duży i wszyscy mieli dosyć do roboty.

Już teraz nie obawiała się o los sierotek swoich. Co dzień do kasy oszczędności zanosiła pewną kwotkę i składała tam na posag dla nich.

Z rodzicami tylko miała trochę kłopotu, bo ci pomimo, że robiła wszystko, aby im na niczem nie zbywało, ciągle byli niezadowoleni i narzekający. Oszczędność jej wydawała się rodzicom skąpstwem, sądzili, że im żałuje «tej odrobiny

We Francji zbliżają się wybory do parlamentu. Partje starają się zyskać sobie zwolenników czyniąc propagandę przez afisze, które wywieszają na murach domów. Na zdjęciu widzimy na bulwarach paryskich domy oblepione afiszami propagandowemi.

Od Czytelników naszych otrzymujemy wiele listów z zapewnieniem, że mimo szerzącego się kryzysu pozostaną wierni pismu. Jedynie największa nędza mogłaby ich skłonić do wyrzeczenia się abonamentu pisma, które jest dla nich prawdziwym przyjacielem w przykrej doli. Rozumieją bowiem dobrze, że kto nie czyta dla oszczędności żadnego pisma, naraża się na niepowetowane straty wskutek nieznajomości najistotniejszych rzeczy, o których każdy wychodźca wiedzieć musi, i że poprostu sam siebie dobija. Czytelnikom tym szczerze dziękujemy za zrozumienie sprawy i dobre chęci. Oby nie zabrakło nikogo wśród naszych czytelników, którzy podobnie doceniać będą wartość pisma w ciężkich chwilach, jakie obecnie przeżywamy.

strawy» jeżeli nie zaspokaja na wyskok wszystkich ich zachceń. Zaraz były z tego powodu narzekania na niewdzięczne dzieci, i odgrażania się, że pójdą sobie do syna, który będzie umiał lepiej obchodzić się z rodzicami.

Ciągle ją tym synem straszyli przy lada sposobności. Niechby była zupa mniej dobra, pieczeń przypalona, łóżko nie tak posłane jak matka lubiła, wszystko to przypisywano Anielci, że nie dba o nich, że lekceważy ; matka zaraz dostawała jednej z dwudziestu kilku chorób, które miała na zawołanie i kładła się do łóżka, albo i popłakiwała po kątach, a ojciec zły, mrucząc pod nosem, brał się do pakowania, i chciał co tchu wyjeżdżać do syna. Dopiero Anielcia musiała go uspakajać, jak rozgrymaszone dziecko, to obietnicą jakiej smacznej leguminy na jutro, to guldenkiem wsuniętym zręcznie do ręki na piwko lub loterję, czem się dawał udobruchać i zostawał.

Ciężej było z ciocią Teklą. Ta bowiem także nieraz mąciła domowy spokój z powodu małżeńskiego pożycia. Stara romantyczka miała pretensje do męża, że nie jest dosyć czuły dla niej, że jej nie kocha tak, jak mąż żonę kochać powinien.

Ona chciała miłości takiej, o jakiej naczytała się w starych romansach, i jaką sobie wyimaginowała w rozbujanej długiem staropanieństwem wyobraźni; chciała, żeby on wynagrodził ją za wszystkie lata długiego czekania na męża, żeby z nią chodził na spacery wieczorem przy księżycu, — a Piotr do tego nie był. On traktował małżeństwo więcej ze stanowiska gospodarskiego, żonę uważał za przyjaciółkę, z którą mógłby pogadać o interesach swoich, rozweselić się, jak mu się często przy Anieli zdarzało. Gdyby żona jego umiała być taką, gdyby więcej dbała o czystość w mieszkaniu, którą on tak lubił, byłby bardzo z niej kontent, i coraz więcej przywiązywał się do niej.

Ale ona go tylko nudziła swojemi wymaganiami, i męczyła wyrzutami, że mu już nieraz życie brzydło. Wskutek tego przychodziło między nimi często do kłótni, nieporozumień, które Anielcia, jako mająca to małżeństwo na sumieniu, bo ona je skojarzyła, godzić musiała. A miała taką władzę nad Piotrem, że dość jej było spojrzeć na niego, — to wnet, choćby był najbardziej wzburzony, mięknął i pokorniał jak baranek.

Anielka bowiem była dla niego uosobieniem doskonałości kobiecej. Nie zważał na jej ułomność, tylko widział jej cnoty i zalety; co zrobiła, to w jego oczach było dobre, co powiedziała, to święte — wierzył w nią jak w ewangelję. Żona to widziała, i były z tego powodu między nimi kwasy, które zachmurzały horyzont domowego szczęścia Anielci.

Miała jednak za to wielką pociechę w swoich siostrzeniczkach, które i chowały się zdrowo i uczyły się dobrze, i kochały ją niezmiernie. Dla Anielci była to największa przyjemność, gdy mogła po pracy wyjść z niemi przejść się. Dziewczątka wtedy, przyczepiwszy się z obu stron do niej, prowadziły ją między sobą ucieszone, jak równieniczkę, będąc równe jej wzrostem i śmiały się, i bawiły z nią, bo garbuska i humorem i rozmową umiała zastosować się do ich wieku, być młodą, dziecinną, jak one.

Nieraz jak zaczęły tak we trójkę broić, to aż stary Łatkiewicz musiał burczeć, wołając: — Cicho tam, bębny, nie hałasować mi — co między dziewczątkami budziło nowe wybuchy śmiechu, że się i cioci przy nich bura od dziadka dostała i nazwa bębna. Anielcia najbardziej lubiła towarzystwo swoich siostrzeniczek, i one także przepadały za nią.

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia
— W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚĆ DO PRACY, ODMŁODZENIE FIZYCZNE I DUCHOWE, ZDOBĘDZIESZ ZA POMOCĄ SŁAWNEGO LEKARSTWA KALEFLUIDU

KALEFLUID, wyciąg z jąder gróczołów młodego zwierzęcia, a więc środek naturalny, nie chemiczny, stosowany jest przez doktorów całego świata i został wynagrodzony 5 złotemi medalami i 5 grands prix na wystawach higjenicznych w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli i Florencji, albowiem za 30 lat swego istnienia wyleczył i uratował miljony ludzi.

KALEFLUID jest potężnym środkiem wzmacniającym siły i nerwy.

KALEFLUID nasyca organizm życiotwórczemi WITAMINAMI I HORMONAMI, które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, **usuwają przyczyny chorób.**

KALEFLUID przywraca normalne działanie żołądka, trawienia, wątroby, serca, płuc, nerek i organów oddechow.

KALEFLUID wywołuje apetyt, niszczy małokrwistość, zwalcza niezdolność i oddala starość, a nawet śmierć.

Sprobuj **KALEFLUID** a po kuracji temże zdobędziesz zdrowie i siłę, odzyskasz znów radosną i młodzieńczą energję.

PRZECZYTAJ Z UWAGĄ CO PISZĄ WYZDROWIENI

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent Evrard, a Billy Montigny (P. de C.) : «Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żołądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie poprawę mego zdrowia; tak samo chcąc się przekonać lepiej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi, którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wyczerpani, a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, odczuwali, że siła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważyliśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne pracowanie żołądka ».

Jan Salomon, zam. w Uckange, 131, rue de l'Eglise (Moselle) pisze: « Po otrzymaniu owego cudownego lekarstwa i po użyciu jego, ogromnie mi poskutkowało i zupełnie wyzdrowiałem. Wobec czego zasyłam serdeczne podziękowania za owe cudowne lekarstwo, którego użyłem 4 flakony, ponieważ czułem się bardzo chorym, mając zaziębiony żołądek od 18-go roku, a po użyciu KALEFLUIDU polepszyło mi się i jestem zdrów ».

BEZPŁATNIE I FRANCO wysyła się po polsku najlepszą metodę leczenia i odmładzania oraz powrotu do zdrowia.

KALEFLUID znajduje się w aptekach i wysyła się CONTRE REMBOURSEMENT. **Piszcie pod adresem:**

F. KALEFLUID, 49, rue Balagny, Paris (17e)

KOMUNIKAT ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOBIECYCH

Wszystkim Towarzystwom Polek podaje się do wiadomści, że Walne Zebranie odbędzie się **dnia 6-go marca w Douai** przy rue des Ecoles

Na intencję wszystkich członkiń Związku odbędzie się o godz. 10-ej rano msza św. w Notre Dame.

PROGRAM WALNEGO ZEBRANIA

1) Godz. 10,30 zagajenie i odśpiewanie pieśni «Boże coś Polskę».
2) Stwierdzenie obecnych przez doręczenie legitymacji,
3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebr.,
4) Sprawozdanie prezesek okręgowych, skarbniczki, sekretarki i przewodniczącej Związku,
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6) Dyskusja nad sprawozdaniem,
7) Potwierdzenie działalności Zarządu przez delegatki,
8) Wybór nowego Zarządu,
9) Referat wygłoszony przez p. dra. S. Nawrockiego i dyskusja,
10) Sprawa wystawy i wycieczki,
11) Wolne wnioski,
12) Zakończenie i odśpiewanie «Roty»

Związki, Towarzystwa oraz wszystkie osoby interesujące się działalnością Związku Towarzystw Kobiecych mile zaprasza

Zarząd Zw. Tow. Kob. we Francji

UWAGA: Wszystkim Towarzystwom Polek przypomina się, aby przed Walnem Zebraniem uiściły się z należnych do Związku składek, które należy wpłacać na ręce skarbniczki p Szóstakowej Katarzyny, 217, rue Jean Jaures — ANZIN (Nord).

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji wzywa niniejszem wszystkich byłych Legjonistów Polskich, zamieszkałych we Francji o zarejestrowanie się w Związku Legjonistów Polskich we Francji, pod adresem Federacji P. Z. O. O., 31, rue Croulebarbe, Paris 13-e. Koledzy Legjoniści proszeni są o podanie następujących danych:

1) imię i nazwisko, — 2) ewent. pseudonim, — 3) — dzień, miesiąc, rok i miejscowość urodzenia, — 4) w jakiej formacji służył w Legjonach (P. O. W. lub Polska Siła Zbrojna), — 5) datę wstąpienia do Legjonów, — 6) Jakie posiada dokumenty udowadniające służbę, — 7) czy, gdzie i kiedy należał do Związku Legjonistów, — 8) stosunek do służby w armji polskiej, — 9) Od jak dawnego czasu przebywa we Francji, — 10) Rodzaj obecnego zajęcia, — 11) Dokładny adres zamieszkania.

OD REDAKCJI!

Liczni rodzice i duszpasterze zwracali się do nas z prośbą, by dodatek dla dzieci «Młody Wychodźca» wychodził również jako osobne pisemko. Chętnie stosujemy się do wyrażonych życzeń i z numerem dzisiejszym rozpoczynamy druk «Małego Wychodźcy» w odpowiednio zmienionej formie. Wystarczy dodatek ten wyłączyć z całości numeru i dać dzieciom, które w ten sposób będą miały pisemko dostosowane do swego poziomu umysłowego i swoich potrzeb i mogą zbierać pojedyńcze numery.

(*wyp. Bonne Presse*)

KTO ODSZUKA?

Trubadur (wędrowny śpiewak) chciałby się dostać do zamku. — Gdzie jest strażnik, który mu most zwodzony spuści?

Polska książeczka

Rzuciłam w kątek zabawki,
kochaną nawet laleczkę,
bo dziś mi poczta z Warszawy
przyniosła polską książeczkę.

Tutejsze książki, choć ładne,
niech leżą sobie na stole
Nim znów je kiedy otworzę,
przeczytać najprzód tę wolę.

Bo ta książeczka z Warszawy,
ta polska moja książeczka ,
tym samym mówi językiem,
co tatuś albo mateczka.

Zamknęłam inne książeczki
i tą się cieszę od rana.
W tamtych piękniejsze obrazki,
lecz ta jest bardziej kochana.

A. B.

DWIE ZAGADKI

I.

Napisać nazwisko wielkiego poety niemieckiego — dwiema literami.

II.

Co to za rzeka,
Jak Wam się zdaje,
Co wspak czytana —
Rybą się staje!?

Za najlepsze rozwiązanie — nagroda!

MAŁY WYCHODŹCA

ROK IX. **21 LUTEGO 1932.** **Nr. 2.**

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

F. Wojtyga (Kraków)

Kaplica Ukrzyżowanego

Cisza w kaplicy... blade słoneczne promienie
w granat mroku się sączą przez ciemne witraże,
półmrok spływa z kopuły, staje przed ołtarzem...
Migoce lampka małym, żółtawym płomieniem.

A na czerni krzyżowej rozpostarł ramiona
Pan i Stwórca wszechżycia... w cierniowej koronie;
Rubinem krwi Najświętszej pomazane skronie...

— — — — — — — — — —

Więzbą win naszych Chrystus ukrzyżowan kona...

W modlitewnym, a cichym rozszepcie serc mowy....
lud stawia swe krzyżyki.... przed Ukrzyżowanym,
prosi, aby cierń grzechów... był mu zapomniany...

A Chrystus konający... z wysokości kryża,
co dusze swą miłością do siebie przybliża,...
jest zawsze dla miłości... przebaczać gotowy...

Grymaśnica

Mała Krysia była krnąbrna, nieposłuszna, leniwa, i nigdy z niczego nie była zadowolona. Ani z żadnej sukienki, ani z nowych bucików; — koleżanki jej nie bawiły, — wogóle wszystko zdawało się jej bezwartościowe i zawsze takie jakieś jednakie. Nawet najpiękniejsze kwiaty nie robiły na niej żadnego wrażenia. Kiedy ją zapytano, dlaczego nie zachwyca się ich wonią słodką, ich cudną barwą, — odpowiadała ironicznie:

— Ja takie same kwiaty widziałam w zeszłym roku. Nie widzę w nich nic nowego...

Krysia była córką zamożnych i nadzwyczaj pobłażliwych rodziców. Ustępowali jej we wszystkiem, dogadzali, przez to grymasiła i pozwalała sobie na coraz to nowe zachcianki, których jej prawie nigdy nie odmawiano. Jednak krótki zawsze czas trwała jej radość. Po chwili już zajmującą książkę, czy to złotowłosą lalkę zostawiała w kącie, robiąc tem kochającym rodzicom wielką przykrość, a także niepokojąc ich serca. Mawiali bowiem często do siebie:

— Nasza Krysia musi być jakaś chora. — Zawsze smutna, jakaś inna niż jej koleżanki. Trzeba poradzić się lekarza... Nawet jeść nie może. — Jedzenie wydaje się jej niesmaczne, — ciastka nie dość słodkie — z trwogą biadali. Lecz stan zdrowia dziewczynki był zupełnie zadawalniający... — Stroskani rodzice wracali od lekarza ze spokojniejszym sercem...

Kiedy po upływie roku szkolnego Krysia wraz z rodzicami wyjechała do pięknej, górzystej i lesistej okolicy, by wypocząć po całorocznym trudzie i zaczerpnąć czystego zdrowego powietrza, cieszyła się z początku niezmiernie i z zainteresowaniem oglądała miejsce nowego pobytu. Niedługo to, niestety, trwało. — Bo po kilku już dniach jej minka znowu — jak zwykle — stała się zniechęconą, a oczy patrzały tęsknie, — jakby szukały czegoś nowego, — czegoś co może nie istnieje nawet.

Pewnego upalnego popołudnia wyszła Krysia z domu i szła ścieżką zalaną słońcem, patrząc bezmyślnie przed siebie. Na tle błękitnego widnokręgu kołysał się wał gęstego lasu, z którego dochodziły tajemnicze echa i odgłosy. — Szła w tamtą stronę... Nagle jej uszu doleciał cienki głosik, zawodzący piosenkę wiejską... Zaciekawiło ją to śpiewanie... Rozglądnęła się dookoła... Wreszcie dojrzała pod lasem małą pasterkę, trzymającą krasny wianuszek z świeżo zerwanych kwiatów. Nieco dalej chodziły krówki, skubiące młodą trawkę... Podeszła więc do niej bliżej i zapytała:

— Jak tobie, pasterko, na imię?

Już kolasa królowej zaryła się tak, że ani jej wyciągnąć. Śnieżno białe rumaki stoją w błocie powyżej kolan, aż litość bierze nad niemi: wytężają siły lecz napróżno.

Dworzanie zsiadają z koni i nie zważając na swe piękne stroje gotowi pomagać, lecz daremny ich wysiłek. Gdyby się zjawił wróg, godzący na życie królowej, wszyscy bez wahania dobyli szablić i walczyli zapamiętale. Jednak wobec świeżo rozmarzłej ziemi stoją bezsilni i bezradni.

Bo i cóż tu począć z próżnemi rękoma? Wreszcie ktoś starszy wpadł na pomysł, by do wsi pobliskiej o ratunek posłać.

Gdy posłyszeli kmiecie, że ich dobrą królowę błoto uwięziło, czemprędzej zwołali się, aby biec na jej ratunek.

I pół godziny nie upłynęło a już gromada kmieci z drągami, łopatami — podążyła na miejsce wypadku. Pochwalili Pana Boga, splunęli w dłonie, podważają koła drągami raz, drugi i dziesiąty... pierwszą parę koni za uzdę ciągną, — wyciągnęli królewską karocę.

Spytko marszałek dworu, za pomoc im dziękuje, nagrodę pieniężną przyrzeka, lecz oni proszą, by im królowa jaką pamiątkę dała.

Lilijko ty nasza, Pani najmilsza, królowo najmiłościwsza. wołają kobiety, co odbiegły od swych zajęć, by nacieszyć się widokiem królowej.

Cisną się do niej kmiecie i niewiasty. Całują śliczne drobne rączki królowej swojej i powtarzają prośbę.

Pani zostaw nam choć trzewiczek na pamiątkę. Temu stanowczo sprzeciwiają się niewiasty , towarzyszące królowej. Więc królowa Jadwiga, podaje im swe długie, białe rękawiczki, i uśmiecha się słodko, rada, że ucieszyła wieśniaków. Kmiecie uszanowali tę pamiątkę, jako relikwję złożyli rękawiczki królowej w skarbcu kościoła katedralnego w Sandomierzu.

Przechowały się dotąd.

Szacowna to pamiątka po naszej ukochanej królowej, co dla Polski szczęście życia własnego złożyła w ofierze. *S. Ropelewska.*

SKRZYNKA DO LISTÓW

Marysia Bąkówna: Wierszyk jest jeszcze słaby, należy ćwiczyć. Może następne lepiej się udadzą.

Tadeusz Żak. Nasz dodatek dla dzieci wychodzi raz na miesiąc. Bardzo ładnie, że zbierasz dodatek. Teraz będzie jeszcze wygodniej, bo będzie osiem stron.

Ignaś Leja. Bardzo pięknie, że dajesz «Małego Wychodźcę» także innym dzieciom do czytania. Powiedz im, że mogą sobie zamówić nasze pisemko osobno, jest bardzo tanie. Niech napiszą do redakcji.

Cesio Spychała. Nie trzeba się zaraz gniewać, bo to przecież drobnostka, a gniew jest grzechem. Za życzenia dziękujemy serdecznie.

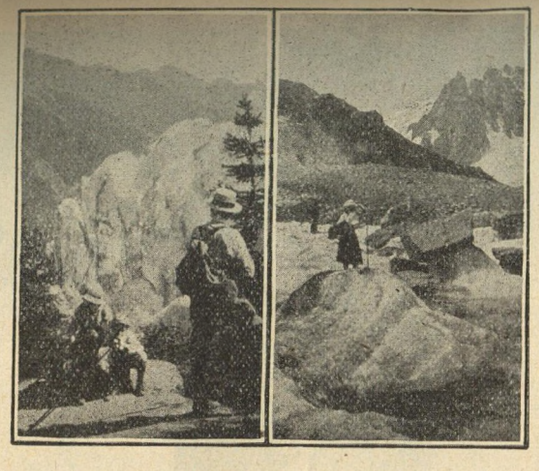

ZIMA W GÓRACH (*wyp. Bonne Presse*)

Rękawiczka Królowej

Drogą ku Sandomierzowi posuwał się orszak królowej Jadwigi, złożony z bogatych kolebek, zaprzężonych w ogniste rumaki: obok nich jechali konno różnego wieku rycerze, strojni w kosztowne futra.

Z najpiękniejszej karety od czasu do czasu wychylała się główka królowej — dziewczęcia, w rysim kołpaczku, z pod którego ciemne, rozumne oczy obrzucały całą okolicę. Dziwnie oczy królowej patrzyły na tę ziemię: zdawały się mówić: «O ziemio droga, o ludu polski, jak ja cię kocham, jak ja pragnę szczęścia twego». Było to w porze, kiedy białość śniegu i zieleń wiosny toczą walkę o panowanie nad ziemią - karmicielką. Na wzgórzach oziminy wyłoniły się już z pod śniegu, w dolinach śnieg zlodowaciały jeszcze je zasłania przed zimnym podmuchem. Tu i ówdzie błyszczą plamki wody, na bezlistnych drzewach wrony i kawki gromkie prowadzą rozhowory, lecz hen w górze już świeci wiosenne słonko, a w jego promieniach trzepoce się skowronek i piosnką wzywa rolnika, aby szedł pracować na roli.

Orszak królowej Jadwigi pomimo rączych koni, od czasu do czasu posuwa się bardzo wolno, ziemia roztajała nie zdążyła jeszcze wypić wilgoci, jaką zima nagromadziła na jej powierchni. Rącze konie darmo silą się by rwać z kopyta. Ciężkie kolasy coraz to częściej, coraz to głębiej zapadają się w rozdoły, konie rycerzy niecierpliwią się z powozów, młodzież męska pomaga w chwilach, gdy woźnice i rękodajni sami sobie rady dać nie mogą.

Droga coraz gorsza się staje, a oczy wabi już widok Sandomierza. Świecą jasno mury śpichrów, wzniesione za króla Chłopków, wieże kościołów sięgają ku obłokom. Nie tak blisko jednak jak się wydaje: podróż potrwa jeszcze parę godzin, bo droga coraz gorsza się staje.

— Jagusia — odpowiedziała zdziwiona dziewczyna — patrząc na śliczną sukienkę Krysi.

— A gdzie ty mieszkasz? — zapytała znowu.

— Ja.. ja... nigdzie nie mieszkam, — jąkała się Jagusia — ja tylko służę u obcych.

— A gdzie mieszkają twoi rodzice ? — pytała dalej Krysia zaciekawiona siadając na trawie.

— Rodzice... rodzice? — powtórzyła pasterka zamyślona. — Ja nie mam tatusia, ani matusi. Już dawno umarli. Matusię trochę pamiętam. Byli tacy dobrzy... — szeptała jakby do siebie, patrząc załzawionemi oczętami na swoje bose nożyny.

— Ty jesteś sierota — przerwała jej nagle zasłuchana Krysia. — Nie masz tatusia ani mamusi? Jesteś sama?

Nie mogła uwierzyć. Po namyśle znowu spytała:

— A czyje te krowy? — wskazała paluszkiem.

— Tego gospodarza, co u niego służę, — odrzekła Jagusia prostodusznie.

— Ty pewno często płaczesz, żeś u obcych ludzi, że ci tak źle na świecie, — badała ciekawie Krysia.

— Mnie nie jest źle — przerwała jej nagle Jagusia. — Ani nie przykrzy mi się nic. Bo przecież tak tu miło i cicho. Ptaszki śpiewają, las szumi, strumyk szemrze, a słońce złoci miedze, trawy. A co tu kwiatów! O! O! — wskazywała rączkami.

— Krysia słuchała, nic nie mówiąc. — Tak jakoś pokochała Jagusię, że nie mogła odejść od niej. Dopiero kiedy mrok ziemię otulał, a słońce zachodzić poczęło za różowe chmury, rozeszły się bardzo serdecznie.

Krysia wróciła do domu wesoła, zadowolona, opowiadając, jakto mała pasterka cieszy się pięknym światem, — nie płacze, jest wesoła, nie narzeka na nic.

Odtąd obie przesiadywały pod lasem i Krysia zmieniła się całkiem. — Już nie grymasiła, była posłuszna, a rodzice jej cieszyli się bardzo tą zmianą.

WESOŁY KĄCIK

Nasze dzieci.

Wujaszek: — No cóż, Zosiu, chodzisz już do szkoły?

Zosia: — Do szkoły? Cobym ja tam robiła? Nie umiem ani czytać, ani pisać, ani rachować!

U fryzjera

Gość: — Co? Za ogolenie głupiej twarzy żąda pan 5 franków ?

Fryzjer: — Daruje pan... nie ośmieliłbym się nazwać pańskiej twarzy... głupią...

WIELKI POST

Do pracy dla Jezusa Ukrzyżowanego! Przecież to Wielki Post. Czyż zrobiliście jakieś postanowienie na ten czas?

Czy pomyśleliście o tem, że teraz właśnie nadeszły takie dnie, w których musi być więcej ofiar, więcej modlitw, a Komunje św. muszą być gorętsze?

Pan Jezus tak strasznie cierpi, rozpięty na krzyżu. Czy możecie odmówić Mu czegoś? Nie jesteście jeszcze zobowiązane do ścisłych postów, bo to mogłoby wam zaszkodzić, na zdrowiu, ale nie zaszkodzi wam napewno odmówienie sobie czasem słodyczy, lub jakiejś przyjemności; pilność w obrabianiu lekcyj, ścisłość w posłuszeństwie rodzicom i przełożonym, gorliwość w modlitwie i w pracy, łagodność z rodzeństwem i koleżankami itp. będą Jezusowi miłą ofiarą.

Zastanówcie się, w którem z tych umartwień szczególniej ćwiczyć się będziecie. Możecie to sobie nawet zapisać — by o postanowieniu tak łatwo nie zapomnieć. A czy pamiętacie o Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach, o cichym westchnieniu w ciągu dnia do ukrzyżowanego Pana Jezusa, mówiąc Mu w duszy choćby te proste słowa: «Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami».

Radosną będzie Wielkanoc dla tych dzieci, które w ten sposób spędzą Wielki Post, prawda?

Najazd dzieci na Moskwę

W Moskwie pojawiły się znów wielkie bandy głodnych, wynędzniałych dzieci, z których olbrzymia większość nie posiada dachu nad głową. Lato i jesień dzieci te spędzają na polach i w lasach, a w zimie uciekają do miasta, gdzie szukają schronienia w opuszczonych domach, barakach, składach rur zarządu miejskiego itd. Żyją z kradzieży, napadów i rabunków. W tym roku «Bezprizorni» — tak nazywają się owi młodociani włóczęgowie, — zjawili się w liczczbie 30.000 tysięcy a więc przeszło dwa razy więcej niż w ubiegłym roku; — dziewcząt ma być wśród nich około 10.000 tysięcy. W ciągu listopada ilość ich zwiększy się conajmniej dwukrotnie. Niemożliwie jest usunąć ich z miasta, władze postanowiły więc oczyścić z nich śródmieście, gdzie cudzoziemcy będą mieli mniej możności zobaczenia tych żebraczych hord «sowieckiego raju».

ZIMA NA LITWIE

(*wyp. Bonne Presse*)

WILNO

Wilno dawna stolica Litwy, teraz w rękach Polski największe miasto Polski na kresach północnych. Liczy 250 tys. mieszkańców i jest stolicą województwa. Przepływają je dwie rzeki: Wilja i Wilejka. Około roku 1320 na górze, zwanej «Turza», założył Gedymin swój zamek. Teraz są tylko jego szczątki. Na pamiątkę, że w czasie nieobecności W. Księcia lud pomordował OO. Franciszkanów, ustawiono na górze, zwanej «Łysa», trzy krzyże, które kilka razy niszczono. — Stoją i teraz i stąd górę nazwano «Trzykrzyską». Na północy miasta Wilna znajduje się mały, ale przepiękny kościół św. Anny, zbudowany za czasów króla Aleksandra. Wilno ma też wiele zabytków. Najmilsza jest Ostra Brama z małą kapliczką, w której jest cudowny obraz Matki Boskiej, po bokach krużganki i schodki do kaplicy. Koło ulicy Zygmuntowskiej znajduje się katedra, zbudowana według dawnego stylu. Na wzgórzu Antokol widnieje kościół św. Piotra i Pawła. Szpital św. Ducha, skończony przez kardynała Stanisława Hozjusza, leczy nadal wielu chorych. Zasługuje też na uwagę akademja, zbudowana przez Stefana Batorego w roku 1577. W roku 1626 Stefan Pac wzniósł przy bramie zwanej «Ostrą» klasztor Karmelitów Bosych i kościół św. Teresy. W roku 1855 powstało w Wilnie Muzeum historyczne, ale je zabrali Moskale. Koło uniwersytetu znajduje się kościół św. Jana.

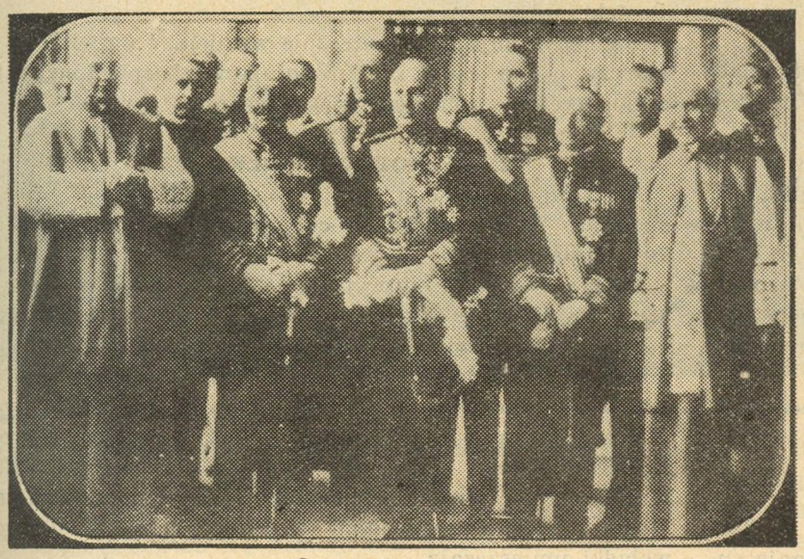

Dyktator Włoch, Mussolini, złożył z okazji rocznicy zawarcia Układów Laterańskich i 10-lecia rządów obecnego papieża, wizytę Ojcu św.. Na obrazku widzimy Mussoliniego w towarzystwie ambasadora włoskiego przy Watykanie i nuncjusza papieskiego w Rzymie, których ceremoniarz dworu papieskiego, Mgr. Caccia, wprowadza na audjencję do Ojca św.

ODEZWA

DO ZARZĄDÓW TOWARZYSTW POMOCY OŚWIATOWEJ W OBRĘBIE KOŁA P. O. W PARYŻU

Jednym z najważniejszych celów działalności POMOCY OŚWIATOWEJ jest czuwanie nad tem, żeby nasze dzieci polskie, przebywające na emigracji, nie zatraciły polskości, znajomości języka polskiego i wszelkich wiadomości dotyczących naszej Ojczyzny, dlatego też każde towarzystwo POMOCY OŚWIATOWEJ musi zwracać baczną uwagę na wychowanie szkolne, jakie otrzymują dzieci w ich okolicy.

Jeżeli w danej miejscowości znajduje się już szkoła polska, to należy tworzyć tam RADY RODZICIELSKIE SZKOLNE, które będą dbały o dobro polskiej szkoły i jej rozwój, jeżeli jednak szkoły polskiej niema, to spada na Towarzystwo Pomocy Oświatowej obowiązek wyłonienia ze swego grona specjalnej KOMISJI SZKOLNEJ, która będzie miała za zadanie zorganizowanie nauczania języka polskiego, historji Polski, geografji Polski i religji.

Naturalne w przyszłości, jeżeli wymagać tego będzie potrzeba i pozwalają na to warunki materjalne, to stworzyć będzie można nawet szkółkę polską, ale jest to kwestja przyszłości, narazie musimy robić to na co nas stać, i to co jest możliwe natychmiast do wykonania.

KOMISJE SZKOLNE I RADY RODZICIELSKIE SZKOLNE powinny być zorganizowane możliwie najprędzej i prosimy Zarządy o wykonanie tego już w **miesiącu lutym roku bieżącego.**

Należy również zawiadomić Prezesa KOŁA POMOCY OŚWIATOWEJ w Paryżu o utworzeniu się każdej takiej KOMISJI I RADY, jak również podać sposób w jaki powołana do życia KOMISJA lub RADA zamierza pracować.

W razie potrzeby, Zarząd KOŁA P. O. w Paryżu wyśle specjalnego delegata w celu wyłożenia zasad, któremi należy się kierować w działalności oświatowej.

Pamiętajcie, że przyszłość Polski zależy w dużej mierze od wychowania jakie damy tym najmniejszym, a szczególnie od wychowania polskiego, i społeczeństwo polskie ma w tej chwili obowiązek czuwania tu na emigracji nad tem, żeby dać dziecku możność nauczenia się języka polskiego i wszystkiego co dotyczy Polski.

Paryż, dnia 5 lutego 1932 r.

ZA ZARZĄD:
Prezes: Andrzej SOBIESKI
Sekretarz: Aleks. MIZIELIŃSKI

KOMUNIKAT

Osoby, którym znany jest obecny adres, lub mają jakąkolwiek wiadomość o niżej wymienionych osobach, proszone są o zakomunikowanie jej Konsulatowi R. P. w Strasburgu z powołaniem się na numer aktu.

Osoby wymienione poszukiwane są w sprawach rodzinnych.

Musiał Konrad, nr. aktu 36216, miejscowość: Strasburg; Iskra Michał, nr. aktu 23163, Wittelsheim; Szymczak Ignacy, nr. aktu 36477, Ensisheim; Cieślik Edward, nr. aktu 39546, Hombourg; Kramarczyk Józef, nr. aktu 39552, Belleville (Meuse); Jaśniewski Lucjan, nr. aktu 3486, St. Nicolas du Port; Sabok Antoni, nr. aktu26427, Metz; Jakubczak Jan, nr. aktu989, Mine Marie Louise; Gut Iwan, nr. aktu35266, Milhouse; Podpora Józef, nr. aktu 30094, Ste. Marie aux Chenes; Urbanowicz Aleksander, nr. aktu 17412, Thionville;Pryha Stanisław, nr. aktu 18393, Creutzwald; Bilecki Zygmunt, nr. aktu 46940, Metz; Szymański Józef, nr. aktu 4084, Colombes (Seine); Florens Felicjan, nr. aktu 41671, Metz; Pośpieszyński Wawrzyniec, nr. aktu 41676, Dombasle Fornal Błażej, nr. aktu15549/30, Montbizot (Sarthe); Woliński Tomasz, nr. aktu 48530, Wasserling; Grafiński Józef, nr. aktu 42319, Ronchamp p. Magny; Kardas Jan, nr. aktu 41672, Moyeure-Grande; Tymczak Jurko, nr. aktu 151, Rombas, Maksymowicz Piotr, nr. aktu 42135, Colmar; Andruchow Andrzej nr. aktu 26855, Moulin; Kcik Józef, nr. aktu 42600, Villerupt; Gaglewski Stanisław, nr. aktu 36478, Passefontaine; Łasica Stanisław, nr. aktu 40905, Hayange; Siodlak Jakób, nr. aktu 38181, Hatritze; Kupczak Andrzej, nr. aktu 61144, Metz; Lehl Oskar, nr. aktu 736/32, Mulhouse; Dudarski Czesław, nr. aktu 38809, Steffelfelden; Skoczylas Włodzimierz, nr. aktu 51408/31; Trzebiatowski Bernard, nr. aktu 18001, Maxeville; Kowalski Stanisław ur. 7. 5. 1902, nr. aktu 40281, Bollwiller.

BEZROBOTNI A UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Ustawa z dnia 30 kwietnia 1930 r. o ubezpieczeniach społecznych wymaga pewnej ilości wkładek, które dają prawo do świadczeń.

Aby uiścić te wkładki, robotnicy muszą okrawać swe zarobki, a nieszczęsna sytuacja, w jakiej się znajdują, gdy pracy brak a zarobki zmniejszone, nie pozwala im na wpłacanie wkładek wymaganych.

W szeregu dekretów p. Minister Pracy dał kasom ubezpieczeń społecznych odpowiednie wskazówki, podług których mają w miarę możności zapewnić bezrobotnym korzystanie z ubezpieczeń społecznych.

Rozróżnia się tu bezrobotnych częściowo i bezrobotnych całkowicie.

1. BEZROBOTNI CZĘŚCIOWO

O ile wpłaty przedstawione w postaci znaczków na karcie kwartalnej bezrobotnego częściowego nie osiągają sumy wymaganej dla wkładek kategorji, do której należy, to i tak bezrobotny nie jest pozbawiony prawa korzystania z ubezpieczenia społecznego.

Wykluczony jest tylko w tym wypadku, o ile wkładki nie osiągają nawet najmniejszej sumy, wymaganej dla 1-szej kategorji, **czyli 15 franków.**

O ile spełni ten warunek, to należą mu się bez zmiany wszelkie korzyści, wypływające z ubezpieczeń społecznych (opieka lekarska, apteka, szpital), tak jemu, jak i jego żonie i dzieciom.

Podobnie się dzieje, gdy bezrobocie częściowe wynika ze zmniejszenia normalnej długości pracy.

Tylko odszkodowanie dzienne, wręczone choremu, jest zależne od sumy wkładek, znajdującej się na jego karcie kwartalnej.

Widzimy więc, że każdy ubezpieczony, który w ciągu trzech miesięcy poprzedzających pierwsze badanie lekarskie, wpłacił conajmniej 15 franków, ma prawo do korzystania z ubezpieczeń społecznych.

Zasiłki zaś za stratę zarobku będą obliczane na podstawie kategorji, w której umieszczają wkładki, a mianowicie:

I-ej kategorji, o ile wkładki wynoszą od 15 do 36 franków, zasiłek otrzymuje wówczas w kwocie 3 fr. dziennie;

II-ej kategorji, między 36 a 54 fr., zasiłek dziennie wynosi 6 fr;

III-ej kategorji, między 54 a 72 fr., zasiłek dziennie wynosi 9 fr;

IV-ej ktegorji, między 72 a 101 fr., zasiłek dziennie wynosi 12 fr;

V-ej kategorji wkładka od 101 fr. a zasiłek wynosi 18 fr. dziennie.

Wkładki te są całkowite, to zn. robotnika i pracodawcy.

Aby zapewnić ubezpieczonym korzystanie z ubezpieczeń pracodawca musi ogłosić każdy okres bezrobocia częściowego. Wtym celu musi zrobić dwa zawiadomienia: jedno na początku, drugie na końcu okresu bezrobocia częściowego. Zawiadomienie to ma być wysłane w ciągu 48 godzin do biura ubezpieczeń społecznych przy Prefekturze

Nie potrzebuje ono koniecznie wymieniać nazwisk, wystarczy, by podawało ilość robotników ubezpieczonych, a dotkniętych bezrobociem częściowem.

2. BEZROBOCIE CAŁKOWITE

Rozporządzenia, odn. do bezrobotnych częściowo rozciągnięto na **bezrobotnych całkowicie,** dekretem z dnia 20 listopada 1931.

W razie choroby lub wypadku zaszłego w ciągu pierwszego kwartału 1932 roku, ubezpieczony, który z powodu bezrobocia całkowitego, jakie go dotknęło w ciągu trzech miesięcy poprzedzających chorobę lub wypadek, nie uiścił sumy, odpowiadającej jego kategorji, będzie korzystał z tych samych świadczeń, co bezrobotni częściowo. Będzie miał więc prawo do świadczenia w naturze, o ile w tym okresie wpłacił **conajmniej 15 fr.** i do zasiłku za stratę zarobku, odpowiednio do kategorji, w której jego wkładki umieszczają.

Ubezpieczony, który pragnie korzystać z tych rozporządzeń, musi przedstawić kartę z kasy bezrobotnych lub z biura pośrednictwa pracy, na której jest napisany okres, podczas którego ubezpieczony był pozbawiony pracy.

CZY UBEZPIECZONY BEZROBOTNY MA PRAWO DO OTRZYMANIA PIENIĘDZY NA OPŁATĘ WKŁADKI I PODCZAS JAKIEGO OKRESU ?

Art. 21 ustawy o ubezpieczeniach społecznych daje prawo **każdemu obywatelowi francuskiemu,** ubezpieczonemu przymusowo, bezrobotnemu, wbrew woli, a zapisanemu do biura pośrednictwa pracy, do otrzymania przez conajmniej 4 miesiące podwójnej wkładki robotniczej i patronalnej.

Musi on jednakże wypełnić następujące warunki:

1) być przymusowo ubezpieczonym,

2) **być narodowości francuskiej,**

3) należeć przez rok bez przerwy do ubezpieczeń społecznych, bezpośrednio przed okresem bezrobocia,

4) wypłacić wkładki przez 60 dni, w 3 miesiącach poprzedzających okres.

Dekret z 15-go grudnia 1931 roku zaznacza, że rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1-go kwietnia 1932 roku.

Należy podkreślić, że ustawa ma na myśli tylko bezrobotnych wbrew woli, z powodu braku pracy: wobec tego ustawa nie ma znaczenia dla ubezpieczonych strajkujących lub dotkniętych lokautem.

Z brzmienia art. 21 ust. o ubezpieczeniach społ. wynika, że bezrobotnemu Francuzowi względnie obywatelowi francuskiemu daje Biuro Pośrednictwa Pracy **odpowiednie kwoty pieniężne na opłacanie wkładek do kasy ubezpieczeniowej.** Wynika więc z tego, że obcokrajowcy bezrobotni nie mogą otrzymać tych pieniędzy, aby mogli opłacić wkładki wskutek czego wykluczeni są od korzystania ze świadczeń. Czy to postanowienie zgadza się z konwencją francusko-polską o równomiernem traktowaniu robotników polskich i francuskich ? — niech na to odpowiedzą powołane urzędowe czynniki polskie.

Z powyższego wypływa jedno ważne i korzystne postanowienie. Widzimy, że bezrobotny, który opłacił 15 franków wkładki na pierwszy kwartał 1932 r. ma nietylko prawo do leczenia i lekarstw na koszt kasy, ale także do zasiłku dziennego w kwocie 3 fr. Wyjaśnienie to jest bardzo ważne, bo dotychczas nie było pewne, czy także zasiłek będzie wypłacany. (Wiarus Polski).

BACZNOŚĆ RODZICE! — Polska rodzina rozporządzająca obszernem mieszkaniem, z wielkim ogrodem, przyjmuje dzieci od 2-6 lat. Wikt i opieka staranne. 230 frank. miesięcznie. E. Sztykowa, 72, avenue de Pommereu, — Aulnay sous Bois (S. et O.). — Pół godziny z Gare du Nord

LICZBA BEZROBOTNYCH WE FRANCJI PRZEKROCZYŁA ĆWIERĆ MILJONA

Na podstawie ogłoszonej statystyki w tygodniu od 1 do 6 lutego pobierało we Francji zasiłki 259.482 bezrobotnych (w czem 209.283 mężczyzn i 50.100 kobiet) wobec 241.487 bezrobotnych w poprzednim tygodniu, czyli w okresie sprawozdawczym przybyło 17.995 bezrobotnych.

W tygodniu od 1 do 6 lutego przybyło do Francji 174 robotników zagranicznych; wyjechało w tym samym czasie 3.111.

KTO ZWYCIĘŻY?

W Niemczech zbliżają się wybory prezydenta. Republikanie chcą pozostawić nadal dotychczasowego prezydenta Hindenburga. Hitlerowcy pragną mieć prezydentem swego wodza. To też przy wyborach zanosi się na ostrą walkę.

PRACA PRZY FORTYFIKACJACH

Prasa francuska zajmowała się ostatnio pogłoskami o zatrudnieniu robotników cudzoziemskich przy budowie fortyfikacji pogranicznych. Uważano to za bardzo niebezpieczne, ze względu na akty sabotażu, jakie mogłyby być podczas budowy popełnione. Jest rzeczą bardzo łatwą, zaś trudną do skontrolowania, uszkodzić np. basztę dla karabinu maszynowego, żeby jej odporność spadła do minimum, lub też zdezorganizować sieć podziemnej łączności telefonicznej. Badanie na miejscu stwierdziło, że robotnicy — Niemcy są zatrudnieni w trzech wypadkach. — przy pracach prowadzonych przez dyrekcję kolejową Alzacji i Lotaryngji. We wszystkich tych wypadkach jednak prowadzi się pracę nad rozbudową sieci komunikacyjnej, które z samej natury rzeczy nie mogą pozostać tajne. — Pomimo to, prasa francuska domaga się, by robotnicy — obcokrajowcy zostali zastąpieni przez Francuzów, — którzy dotkliwie odczuwają bezrobocie. Przy wszystkich innych pracach fortyfikacyjnych pracują tylko Francuzi, przyczem oficjalne dochodzenie stwierdziło, że pośród nich znajduje się dwóch pochodzenia niemieckiego, — którzy wiele lat służyli w Legji cudzoziemskiej, przyjęli obywatelstwo francuskie i cieszą się pełnem zaufaniem swych przełożonych.

10 MILJONÓW BEZROBOTNYCH MA ŚWIAT

Klęską tą dotknięte są specjalnie Niemcy, Austrja, — i Ameryka. Międzynarodowy Urząd Pracy celem zmniejszenia bezrobocia polecił zniesienie nadliczbowych godzin pracy i zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

PRAWO WYBORCZE KOBIET

Ostatni dzień dyskusji nad zmianą ustawy o ordynacji wyborczej toczył się w paryskim parlamencie w atmosferze nader burzliwej. Stronnictwa lewicy, pragnęły za wszelką cenę udaremnić a przynajmniej odroczyć uchwalenie ustawy. Większość rządowa odrzucała wszystkie — wnioski opozycji, tak, że w końcu ta, po przemówieniu posła Herriota opuściła salę posiedzeń.

Przystąpiono do głosowania i 322 głosami przeciwko 4 gł. uchwalono nową ordynację wyborczą, która znosi «drugie głosowanie» t. zw. «wybory ściślejsze», daje mandat temu kandydatowi, który otrzymał większość głosów, a ściślejsze głosowanie przewiduje się tylko w razie, gdyby żaden z kandydatów nie otrzymał conajmniej jednej czwartej oddanej głosów. Doniosłą zmianą w ustroju politycznem Francji jest również uchwalenie prawa wyborczego dla kobiet.

Liczbę mandatów poselskich do nowej izby ustalono na 613.

W Bilbao (Hiszpanja) miały miejsce poważne rozruchy komunistyczne. Na zdjęciu: pochód komunistów przez miasto.

KATASTROFA W MONTCEAU-FONTAINE — (Belgja). — W miejscowości Montceau-Fontaine wydarzyła się straszna katastrofa kopalniana. Ogółem w chwili katastrofy znajdowało się pod ziemią 25 górników. 7 z nich przewieziono do szpitala Charleroi, gdzie jeden z nich zmarł. 18 osób pozostało pod ziemią, skąd uratować się udało zaledwie dwie. Jeden górnik zmarł, 15-tu pozostałych zginęło prawdopodobnie nagłą śmiercią w chwili wybuchu.

Na miejsce katastrofy przybyli król i królowa belgijscy, których widzimy na zdjęciu.

KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM W LE HAVRE

Dnia 8. lutego 1932 r. odbyło się w Havrze w mieszkaniu p. Padty Teofila zebranie trzech miejscowych Towarzystw na którem postanowiono przystąpić do założenia Komitetu dla bezrobotnych w Havrze, których tu jest spora liczba.

Na prezesa Komitetu została wybrana miejscowa nauczycielka polska, p. Marja Sedlak,, wiceprezem p. Padto Teofil, prezes Koła Muzycznego «Echo Morskie», skarbnikiem p. Ignacy Waloryszek, prezes Tow. Pol. «Polonja». Na sekretarza powołano p. Franciszka Wojciechowskiego, sekretarza Koła Muzycznego «Echo Morskie».

Patronem Komitetu został wybrany duszpasterz polski z Caen, ks. dr. Fr. Cegielka.

Komitet posiada już w kasie pewną kwotę pieniężną, której jednakże nie będzie wydzielał inaczej, jak tylko w środkach spożywczych.

Akcję Komitetu postanowiły poprzeć miejscowe Towarzystwa: 1. Tow. Polskie «Polonja». — 2. Koło Muzyczne «Echo Morskie». — 3. Katolicki Związek Kobiet Polskich.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W GENEWIE

Minister wojny Tardieu, który reprezentował Francję na konferencji, wystąpił z sensacyjnemi propozycjami, żeby utworzyć coś w rodzaju policji międzynarodowej i oddać ją na usługi Ligi Narodów, którąby dzięki temu mogła poskramiać napastnika.

Oczywiście nie podoba się to tym państwom, które liczą na zburzenie istniejącego porządku rzeczy, które dążą do zniszczenia traktatów i granic. Są to predewsystkiem Niemcy, Sowiety, a częściowo także i Włochy.

To też te państwa zgłaszają jeszcze dalej idące projekty. Obecnie właśnie główni delegaci poszczególnych państw po kolei zabierają głos i mówią, co myślą o zagadnieniu rozbrojenia.

Minister Grandi w imieniu Włoch żąda: 1. zniesienia pancerników i łodzi podwodnych; 2. zniesienia artylerji ciężkiej i czołgów oraz 3) zniesienia ciężkiego lotnictwa służącego do bombardowania.

Przedstawiciel Sowietów Litwinow przedłożył następujące sześć punktów:

1. Wojna na dalekim wschodzie jest rezultatem odrzucenia propozycji w sprawie całkowitego rozbrojenia. — 2. Tylko zupełne rozbrojenie daje zupełną gwarancję — przeciw wojnie. 3. Francuskie projekty są chybione. — 4. Sowiety nie łudzą się, aby projekty sowieckie miały szanse realizacji i dlatego gotowe są współpracować na podstawie innych propozycji, zmierzających do ograniczezbrojeń. 5. Rosja podtrzymuje swe dawne wnioski przeciw używaniu czołgów, pancerników, artylerji ciężkiej, samolotów bombardujących, awjonetek oraz broni chemicznej. 6. Sowiety gotowe są rozbroić się i nie mają zamiarów agresywnych.

WRZENIE W HISZPANJI

W Grenadzie ogłosiły związki zawodowe strajk jeneralny. W obawie przed niepokojami oddziały wojskowe i gwardje narodowe obsadziły wszystkie budynki publiczne. Ruch ma być mimo hasła do strajku jeneralnego podtrzymany wszystkiemi środkami. Tramwaje miejskie, tudzież ruch samochodowy są pod opieką policji. Przeciwko przywódcom ruchu strajkowego wydano nakazy aresztowania. Także w Sewilli i w innych miastach obawiają się nowych starć i rozruchów.

W PRZECIĄGU 14 GODZIN Z KANADY DO MEKSYKU

Jak donoszą z Agua Caliente w Meksyku do «New York Heralda», lotnik amerykański, kapitan Frank Hawks, przezwany «człowiekiem kulą», dokonał nowej, sensacyjnej podróży powietrznej, przelatując w ciągu jednego dnia z Kanady, wzdłuż całych Stanów Zjednoczonych, do Meksyku.

Lot ten nadzwyczajny na przestrzeni 4,200 kilometrów, trwał zaledwie czternaście godzin, Hawks zatem leciał z szybkością ogromną 229 klm. na godzinę; najpierw nad śniegami północy, potem nad wielką pustynią Arizony i wreszcie śród tropikalnego upału Ameryki środkowej.

JAK DŁUGO ŻYJĄ ŻÓŁWIE?

Żyjący dotychczas w londyńskim ogrodzie zoologicznym olbrzymi żółw morski ma liczyć już trzysta lat. Najnowsze badania, dokonane przez przyrodnika niemieckiego E. Korschelta, zdają się wykazywać, że wiek ten przesadzono.

W każdym razie, jak oblicza Korschelt, żółw londyński musi liczyć conajmniej 200 lat życia.

Istnieje jeszcze w innych ogrodach zoologicznych kilka olbrzymich żółwi, których wiek obliczają na 100 do 200 lat.

Taką samą długowiecznością odznaczają się też aligatory i krokodyle, mające żyć po kilkaset lat.

Śród ptactwa najdłuższem życiem mają się cieszyć papugi.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTU — MAT. XVII. 1—9.

Won czas wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadziwszy je na górę wysoką osobno, przemienił się przed nimi : a oblicze jego rozjaśniało jako słońce; a szaty jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eljasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eljaszowi jeden. — Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. — A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał, jego słuchajcie. A usłyszawszy Uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Aż nadto znana to prawda, że serce stworzone jest do kochania i że jego najgorętszem pragnieniem jest: być zawsze z ukochanymi. Rozłączenie jest nieznośne dla miłości. Pamiętając o tem, nie będziemy się teraz dziwić, że Bóg będąc miłością, zstąpił między tych, których uczynił dziećmi swojemi, między synów człowieczych. Dalej nie dziwota, że Jezus, wniebowstępując, pod postacią, jaką wziął z Matki Najśw. równocześnie jednak zapowiedział: « a Ja jestem z wami aż do skończenia świata». Nie zniknął więc z pośród nas, lecz pozostał, ale pod inną już postacią, pod postacią chleba i wina.

Przypatrując Mu się wszakże w N. Sakr. Ołt. spostrzegamy odrazu, że On tu jest jakby nie cały. Toć On tu taki milczący. A przecież Zbawiciel nasz nie był zawsze tylko dzieciątkiem niemem. Przecież On był też wielkim Nauczycielem, dzielnym Pasterzem.

Więc gdzież jest ten Jezus, który przebiegał miasteczka, nauczając? Gdzie jest ten Jezus, który z takim męstwem bronił trzódki swojej przed wilkami w owczej skórze? Gdzie nakoniec jest Jezus, wybierający apostołów, wkładający na nich ręce i mówiący: «Idąc nauczajcie wszystkie narody; którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone; to czyńcie na moją pamiątkę»?

Przecież On zapowiedział wyraźnie: «a Ja jestem z wami aż do skończenia świata».

Jeśli tego Jezusa niema w N. Hostji, to ten Jezus Pasterz musi być gdzieindziej. I tak jest istotnie. Jezus Nauczyciel, Jezus Pasterz, Jezus Rozdawca łaski żyje pod inną postacią, pod postacią Ojca św., mieszka w tym, któremu rzekł osobno: « Paś owce moje; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, cokolwiek rozwiążesz na ziemi, — będzie rozwiązane i w niebie». Jak ciało i krew Jezusa, jest pod osłobą chleba i wina, tak znowu Jego słowo i władza jest pod osobą Ojca św. Chcesz posłuchać prawdy Bożej, chcesz uspokoić swoje niepokoje, chcesz poświęcić się na służbę Bożą, o to poto wszystko nadarmo szedłbyś do Jezusa w N. Sakr. Ołt. ukrytego; po to wszystko trzeba iść do Jezusa mieszkającego w osobie papieża. I wiedz, że kiedy papież przemówi do cię, to sam Jezus wtedy przemawia. Kiedy papież ustanawia biskupa, kanonizuje świętego, nadaje odpust, wyklina grzesznika, to razem z nim wszystko to czyni i Chrystus. Taka jest łączność między Ojcem św. a Jezusem.

Prawda ta, jaknajwyraźniej zaznaczona jest na stronicach Pisma św. Poszukaj tylko tam, gdzie jest mowa o kościele, a zobaczysz, że jeśli Kościół porównany jest tamże do trzody, to Jezus Chrystus przedstawiony jest znowu jako Pasterz niewidzialny, a papież, jako pasterz widzialny; i zobaczysz jeszcze, że Duch św., jakgdyby w obawie, ażeby jedność Jezusa i papieża nie była dość jasno zaznaczona, pośpiesza zaraz dodać, że będzie jedna tylko owczarnia i jeden pasterz.

Jeśli w innem miejscu Pismo św. porównuje Kościół do gmachu, to Chrystus przedstawiony jest znowu jako fundament niewidzialny a papież jako widzialny; ale, żeby nikt nie myślał przypadkiem, że dwa fundamenty Kościoła, to odrazu Ewangelja św. zaznacza, że na jednym tylko fundamencie Kościół Chrystusowy będzie wybudowany. Taki to święty jest związek Ojca św. z P. Jezusem. Ojciec św. to naprawdę postać, w której żyje i przez którą działa Jezus Chrystus, to naprawdę zastępca Boży.

Teraz zrozumiałem już będzie, czemu to serca katolickie ofiarowały Ojcu św. takie piękne mieszkanie, jak Kościół, skąd to jest, że takie ciągłe pielgrzymki dążą do Watykanu, że katolicy czczą ogromnie i szanują Ojca św. Kto będzie wierzył, jak my, ten nie będzie potrzebował się potem gorszyć, jak ujrzy, że kolana nasze zginają się przed Ojcem św., że usta nasze całują nogi jego, a ręce biorą i niosą papieża, jak monstrancję. Papież jest godnym naszej czci, bo jest tym, w którym mieszka sam Jezus Chrystus.

Nie dziwota więc, że papież, kiedy pełni swój urząd pasterski jest nieomylny, bo przez niego mówi wtedy sam Chrystus.

Jasnem teraz, że kto słucha Ojca św., to słucha samego P. Jezusa, a kto gardzi papieżem, to pogardzi samym Jezusem.. Jasnem teraz, to powiedzenie, że być papieskim, to być Jezusowym, a z drugiej strony, żeby być Jezusowym, to trzeba być papieskim. A więc katolicy, pójdźmy za głosem serca naszego i za głosem Najprzew. ks. Rektora i uczcijmy w organizacjach naszych 10-letnią rocznicę intronizacji Piusa XI. Niech żyje Ojciec św.

Ks. Józef Lichoń.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT

20-22 lutego, Le Plessis, Viany, Torcy, **27-28 lutego** Neufmontiers.

Ks. Rogaczewski

21. lut. Talange: 7-8 spow. 8 msza św. kaz., **Metz 12 g.** msza św. kaz., **25 lut. Metz.: 9-12 g.** katechizm; **28 lut. tego Metz:** 9-12 katechizm; — **21 lutego Talange:** 7-8 spowiedź, 8 g. msza św., kazanie, — **Metz:** 12 g. msza św., kazanie.; — **25 lutego Metz:** 9-12 g. katechizm; — **28 lutego Hettange-Grande:** 7-8 spowiedź, 9 g. msza św., kazanie, **Uckange:** 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. — 15,30 nieszpory.

Ks. BOLESŁAW KULAWIK

Dnia 19 lutego, piątek rano: w LOUDUN i dla Polaków z Arcay, Ouzilly-Vignolles, Aulnay, Angliers, Derce, Moulay, Naul a Faye, Pouant, Courcay, Ternay.

ZAMÓW W KSIĘGARNI « POLAKA WE FRANCJI »

263-bis, Rue St. Honore — PARIS (1)

Książki nadzwyczaj ciekawe

	Fr.
A. Marczyński: **«Straszna noc»**, (walka z rozszalałym żywiołem i ludzką podłością). Cena ..	15.—
» » : **«Biała trucizna»** — porywająca powieść, dająca żywy obraz niedoli ludzkiej i ludzkiego nieszczęścia, gdy się kto podda złym nałogom. Cena	20.—
» » : **«Szlakiem hańby»** (każda kobieta winna tę książkę przeczytać. Jest ona przestrogą, by nie dowierzać osobom nieznanym, którzy mogą być czasem handlarzami żywym towarem). Cena	15.—
London: **«Biały kieł»** (str. 261), przepiękne opowiadanie. Cena	18.—
» » : **«Wierność mężczyzny»**, — cudowna powieść podróżnicza.	10.—
Korzeniowski: **«Spekulant»**, (2 tomy)	18.—
Staśko: **«Czerwony Car i pies»** — (mrożąca krew w żyłach historja z przeżyć w Rosji Sowieckiej)	20.—
Czechow: «**Partja Winta**» — wesołe opowiadanie	7.50
Zarzycka: **«Chłopiec z dalekiej Ojczyzny»**, (czarujący romans)	15.—
Zarzycka Irena: **«Ślubne pantofelki»** (bardzo ciekawy i porywający romans)	15.—
Knappe: **«Tajniki świata zwierzęcego»** (bardzo interesowne naukowe opowiadanie)	10.—
P. Lotti: **«Rybak Islandzki»** (2 tomy — cudowna powieść z życia rybaków).	20.—
Gomulicki: «Pamiętniki Kościuszkowskie» (ciekawa powieść patrjotyczna).	10.—
London: **«Bunt na Elsynore»**. Cena	25.—

Powieści historyczne Kraszewskiego

	Fr.
«Infantka»	8.—
«Za Sasów»	8.—
«Bajbura»	10.—
«Boży Gniew»	10.—
«Stach z Kanar»	6.—
«Jelita»	10.—
«Król Piast»	10.—
«Notatki Palenowskiego»	10.—
«Banita»	5.—
«Jaszka Orfanem»	7.50
«Bracia Zmartwychwstańcy»	7.50
J. London: **«Wróg świata»**, cud. opow.	5.—
I. Kraszewski: **«Rzym za Nerona»** (męcz chrz., 2 t.)	10.—
I. Kraszewski: **«Powrót do gniazda rodzinn.»** (2 t.)	10.—
Mayne Reid: **«Osada wielkiej pustyni»** por op. ..	5.—
Mayne Reid: **«Djabelska wyspa»**	5.—
— — **«Wyspa doktora Moreau»**, por. opowiadanie	5.—
— — **«Zielony promień»**, — przygody	5.—
— — **«Córa nocy»**, przepiękna opowieść, ...	5.—
«Ks. Henryk Perreyve i stosunek jego do Polski»	3.50
Kalendarz duży książkowy	6.50
Obraz duży Matki B. Ostrobramskiej, złoty, srebrny i kolorowy	10.—
Marszałek Foch (obraz średnich rozmiarów)	5.—

Książki do nabożeństwa

W pięknej skórkowej oprawie, złocone brzegi, w cenie **12, 15, 20, 25** franków

Znajomość języka francuskiego — to bogactwo!

Uczcie się na naszych słownikach!

Kto kupuje 3 książki razem (słownik: 25 fr.; rozmówki: 16 fr.; gramatyka: 25 fr.), ten płaci taniej, bo tylko 42 franki (zamiast 66 fr.).

«Polak» kosztuje miesięcznie **3 fr.** kwartalnie **9 fr.**, półrocznie **18 fr.**

WYTNIJ I POŚLIJ!

Zamawiam gazetę «POLAK we FRANCJI» na czas 3 miesięcy, 6 miesięcy, rok. (Niepotrzebne należy skreślić).

Imię i nazwisko: .....

.....

dokładny adres: .....

Włóż do koperty, adresuj: «POLAK WE FRANCJI», 263bis, rue St. Honore, — PARIS (1e), nalep znaczek pocztowy za 50 cent. i wrzuć do skrzynki pocztowej.

Czytajcie gazetę «Polak we Francji», pismo katolickie, które jest jedynym przyjacielem wychodźcy. Tygodnik bogato ilustrowany, podaje cotydzień wiadomości z kraju, świata, powieści i wiadomości z wychodźtwa

Jeżeli sam nie korzystasz — podaj znajomym swym i przyjacielom.

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

PRAWIE BEZPŁATNIE radzę każdemu cierpiącemu na następujące choroby: **PIERSIOWE, ŻOŁĄDKOWE, ASTMA, CHRONICZNY BRONCHIT, ARTRETYZM, REUMATYZM, ŻYLAKI, HEMOROIDY, KLIMAKTERJA, EGZEMA, PRYSZCZE, ŚWIERZBA,, PĘCHERZE. — ŁATWY I WIERNY SPOSÓB RYCHŁ. WYLECZENIA.**

Dotychczas długo cierpiałem i próbowałem bez skutki rozmaitych innych środków; OBECNIE WYLECZYŁEM SIĘ RADYKALNIE, wobec czego pragnę pomóc cierpiącym.

Pisać do: LABORATOIRE A. B. C.
31, rue de la Chaussee d'Antin, Paris (9e)

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

NAJTAŃSZE NAJTAŃSZE

WYJAZDY GRUPOWE POCIĄGIEM MIĘDZYNARODOWYM
W KAŻDY PONIEDZIAZEK, WTOREK, ŚRODĘ, CZWARTEK I PIĄTEK
CENY NAJNIŻSZE
jakich żadne biuro nie stosuje

"FRANCOPOL"

Bilety do wszystkich większych stacji w Polsce
Dzieci do lat 4 przewozi się bezplatnie!

Wystarczy porówna ceny, aby przekonać się, że najtańszem i dla dobra wychodźców pracującem biurem jest tylko

Polskie Biuro Podróży
"FRANCOPOL"

W PARYŻU
11, RUE MONTHOLON, 11

Telefon: Provence 76-48 — 5 minut od Gare du Nord i od Gare de l'Est — Metro: Poissonniere

ZACHOWAJCIE DOBRZE TEN ADRES

KTO ZACHORUJE ALBO BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOZE NAPISAC PO LEKARSTWO

PISZCIE **Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOLOMBA, KTÓRY WYŚLE WAM SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBĘ I NA WENERYCZNE.**

WYZDROWIENIE

Wielmozny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa za zaliczką pocztową.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce,. wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.